

Kłopoty z receptami

24kurier.pl | 9.9.2013 | Strona: 0 | Temat: Prasa ogólnopolska - Narodowy Fundusz Zdrowia

Każda recepta na leki refundowane jest dokładnie oglądana przez aptekarzy. Za zrealizowanie takiej z najmniejszym odstępstwem od ministerialnych wytycznych zapłaci właśnie farmaceuta. Niektórzy już tego doświadczyli. Żeby uniknąć kary, aptekarz musi albo odsyłać pacjentów z wadliwymi receptami do lekarza, albo odwiedzić go osobiście i poprosić o „naprawienie usterki”.

- Niemal połowa recept, które trafiają do mojej apteki w centrum miasta, ma niby drobne, ale jednak dyskwalifikujące błędy - mówi Danuta Parszewska-Knopf, prowadząca dwie apteki i wiceprezes Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Szczecinie. - Ten problem zgłaszają nam też inni aptekarze. Niektórzy już zapłacili kary za to, że przyjęli receptę ze źle naniesioną poprawką.

Aptekarze podkreślają, że na recepcie nie może być żadnej poprawki, która nie jest potwierdzona pieczętką i podpisem lekarza. Przyznają, że problemu nie ma z tymi drukowanymi komputerowo. Gorzej jest z wypisywanymi ręcznie. Lekarze się mylą i poprawiają.

- Poprawiać nie można nie tylko nazwy i dawki leku, ale też np. daty wystawienia recepty - mówi wiceprezes ZOIA. - Jeśli już poprawka jest konieczna, to musi być potwierdzona podpisem i pieczętką lekarza. Jedna z aptekarek musiała zwrócić refundację i jeszcze zapłaciła karę, bo lekarz poprawił jedną cyferkę w dacie, nawet jej nie zmienił, po prostu wypisał mu się długopis i drugim poprawił wcześniej niewyraźnie napisaną cyferkę. Koniec. Nie pomogły nawet pisemne wyjaśnienia lekarza. Farmaceutka musiała zwrócić refundację i jeszcze zapłaciła karę.

Rzeczniczka **NFZ** potwierdza, że lekarz wystawiający receptę własnoręcznym podpisem i pieczętką potwierdza każdą poprawkę naniesioną na druku. Jeśli tego warunku nie dopełni, to aptekarz nie powinien przyjąć recepty.

- Osoba realizująca receptę jest obowiązana przed wydaniem produktu leczniczego lub wyrobu medycznego do sprawdzenia prawidłowości wystawienia recepty - informuje Małgorzata Koszur, rzeczniczka prasowa Zachodniopomorskiego Oddziału **NFZ**.

- Sprawdzamy - mówi Danuta Parszewska-Knopf. - Ale jak odmówić pacjentowi wydania leku? To niezadowolenie odbija się na nas. Aptekarze sami więc chodzą do lekarzy i proszą o podpis i pieczętkę w miejscu poprawki. Ci się często denerwują, bo uważają, że to nieistotne drobiazgi. Sami nie mamy też tyle czasu, żeby z każdą nieprawidłowo wypisaną receptą chodzić do osoby, która ją wystawiła i wyczekiwać na przyjęcie pod gabinetem. Cały czas więc apelujemy i przypominamy lekarzom o przywiązywanie wagi do wszystkich szczegółów przy wypisywaniu recept. To my ponosimy konsekwencje ich pomyłek. Prosimy więc o życzliwość, kiedy już przychodzimy po poprawkę na recepcie. Niestety, często padają przykre dla nas uwagi.

Agnieszka Spirydowicz